

FORUM

6501 Lansing Ave.
Cleveland, OH 44105
216-883-2828
e-mail: forumpacc@yahoo.com
www.naforumcle.com

October 2018, No. 10/189
Październik 2018, Nr 10/189

POLISH-AMERICAN



John Paul II

CULTURAL CENTER



100th ANNIVERSARY OF POLAND REGAINING INDEPENDENCE

TWO SEPARATE EVENTS

Gala Banquet

Semiformal attire

November 3, 2018 at 6:00 p.m.

Tremont City Side Ballroom

2187 W 14th St, Cleveland, OH 44113

Tickets \$65 per person or \$480 per table of 8 can be purchased or reserved at 216-285-1958 (Henia), 216-236-6601 (Alina), henryka56@yahoo.com, PayPal at polishcenterofcleveland.org

Anniversary Concert

November 11, 2018 at 3:00 p.m.

**Cleveland State University, Main Classroom Auditorium,
1899 East 22nd Street, Mandel Honor College Building**

Tickets \$20 for adults or \$ 10 for students can be purchased or reserved at 216-849-1292 (Monika), 440-278-0256 (Dorota), ticketsfor100@gmail.com, PayPal at polishcenterofcleveland.org,

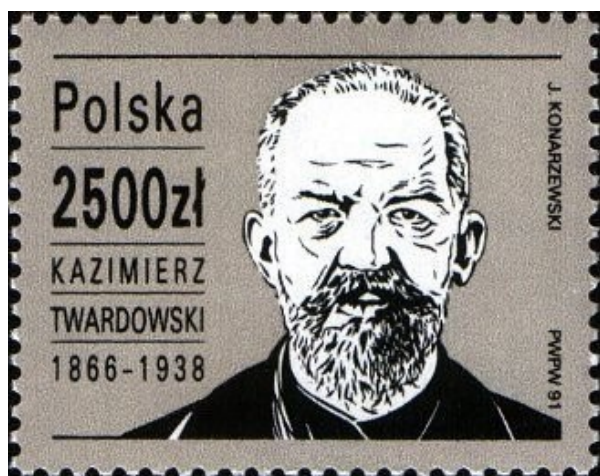
Seven Roses, Krakow Deli, Eugenia Stolarczyk Store, Aarons International Travel, PACC

The program is presented by Cleveland 's Polonia in collaboration

with Polish American Cultural Center and The Polish Studies Initiative at Cleveland State University

Intelektualiści polscy w służbie niepodległości

Polski cud niepodległości może być opowiedziany na wiele różnych sposobów. Jest tak dlatego, że zawdzięczamy go bardzo wielu rodakom, którzy walką i pracą, czynem i myślą przyczynili się do odzyskania Ojczyzny. Oczywiście najczęściej opowiadamy o niepodległości zaczynając od najbardziej znaczących postaci, które wywarły największy wpływ na odzyskanie przez Polskę niepodległości: są wśród nich wybitni politycy, znakomici dowódcy i stratedzy wojskowi, działacze społeczni, patriotycznie nastawieni kapłani, wreszcie polska inteligencja kształtująca umysły Polaków i przygotowująca naród do życia w suwerennej i wolnej ojczyźnie. Wśród tych ostatnich znajdują się osoby, które nie są dzisiaj powszechnie znane, choć



warto o nich pamiętać, gdyż bez nich niepodległa Polska byłaby znacznie bardziej uboższa. Jedną z takich postaci wartych przypomnienia jest Kazimierz Twardowski (1866-1938). Należy on bez wątpienia do najważniejszych i najwszechstronniejszych postaci kultury polskiej I połowy XX wieku. Jest jednym z najznakomitszych polskich myślicieli; uczniem znanego wiedeńskiego filozofa Franza Brentano; wybitnym filozofem i psychologiem, niezrównanym mistrzem, nauczycielem i pedagogiem, ukazującym obowiązki uczonego w kontekście służby dla kraju i obywateli; twórcą ośrodka pracy filozoficznej i naukowej zwanego Szkołą Lwowsko-Warszawską, gdzie skupił wokół siebie dużą grupę uczniów, badaczy i współpracowników, którzy realizowali jego program

urządzania filozofii oraz kultywowali styl pracy umysłowej, który charakteryzował się jasnością, ścisłością, metodycznością badań i dążeniem do rugowania mętnych i wieloznacznych pojęć.

Kazimierz Twardowski urodził się w Wiedniu 20 października 1866 roku, tam też spędził swoje dzieciństwo i lata młodości. Ojciec Kazimierza Twardowskiego, Pius – z wykształcenia prawnik zatrudniony w administracji austriackiej – żywił pozytywistyczne przekonanie, że solidną pracą dla polski i kultury narodowej oraz na niwie wychowywania przyszłych pokoleń Polaków najlepiej przyczynimy się dla dobra własnego kraju. Stąd też po osiedleniu się w Wiedniu stał się wkrótce ważną osobistością życia polonijnego w tym mieście. Swoją polskość i żarliwy patriotyzm łączył przy tym w umiejętny sposób z uczciwą i lojalną pracą na rzecz Austro-Węgier. Jego działalność organizacyjna i filantropijna na rzecz różnego rodzaju stowarzyszeń polonijnych oraz organizacji corocznych obchodów kolejnych rocznic Odsieczy Wiedeńskiej powodowała, że cieszył się on wielkim szacunkiem i autorytetem wśród wiedeńskiej polonii. Również w domu Twardowskich systematycznie kultywowano tradycję i kulturę narodową, „czytało się polską prasę i literaturę, organizowało spotkania, podczas których deklamowano polską poezję i wystawiano polskie sztuki teatralne”. Młody Kazimierz, oddychając na co dzień tą patriotyczną atmosferą, wyrastał w naturalny sposób na człowieka dumnego z przynależności do narodu polskiego, wszechstronnie obeznanego z kulturą, obyczajami i tradycją tego narodu. Już jako piętnastolatek, w okresie nauki w wiedeńskim gimnazjum „Terezjanum” zapisał w *Dzienniku* słowa ukazujące gorącą młodzieńczą głowę wypełnioną ideami romantycznej tęsknoty za krajem: „Ja jestem w stanie znieść wiele, ale to jedno ciąży mi na sercu więcej niż coś innego: i zawsze pytam się: Dlaczego nie mogę kończyć nauki w Ojczyźnie, między rodakami? Dlaczego między obcymi? Ta myśl chwilami tak mnie opanuje, że przystąpię do okna i zacznę szarpać za kraty, aż się kruszy mur, aż mi każą usiąść. Ale gdy jestem sam – sam i taka myśl ogarnia mnie, wtedy gryzę moje wargi – wtedy

szleję – jak – o Boże – kurcze łapią mnie – CZEMU JA NIE W KRAJU!!! Braknie mi oddechu, ginę – o zgroza! Ja nieszczęśliwy, to moje nieszczęście zabija mój rozum!!!” Ten młodzieńczy patriotyzm potwierdza później w słowach napisanych w liście do ojca: „Celem moje życia jest praca dla Kraju”.

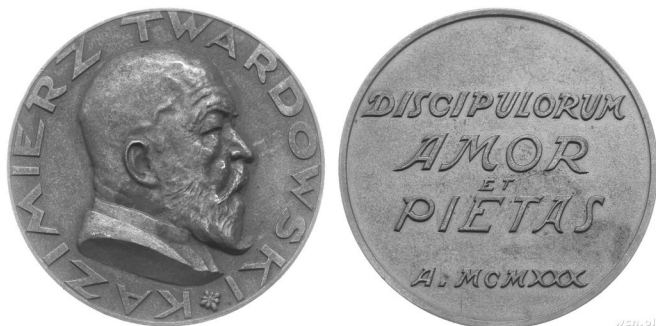
Po ukończeniu gimnazjum Kazimierz Twardowski podejmuje studia prawnicze i filozoficzne na Uniwersytecie Wiedeńskim, a w 1991 roku doktoryzuje się z filozofii pod kierunkiem znanego wiedeńskiego filozofa Franza Brentano. W 1892 przenosi się do Lwowa i obejmuje katedrę filozofii na Uniwersytecie Jana Kazimierza, gdzie wkrótce zdobywa sławę znakomitego nauczyciela i niezrównanego dydaktyka. Owocem tej pracy jest wykształcenie znakomitego grona polskich uczonych, stanowiących zwartą orientację intelektualną i włączenia nauki polskiej w nurt nauki europejskiej zaraz po uzyskaniu niepodległości. Filozofia polska szybko nawiązała dialog z głównymi nurtami filozoficznymi, a nawet zaczęła wyznaczać trendy intelektualne dla filozofii europejskiej (choćby w logice matematycznej, a do pewnego stopnia również w semiotyce i metodologii nauk). I chociaż w czasie II wojny światowej wielu uczonych oddało życie, a równie wielu wyemigrowało na Zachód i tam kontynuowało swoją pracę naukową, to ci, którzy pozostali w Polsce, stanowili oparcie dla wielu młodych intelektualistów również w ciemnym okresie stalinizmu po drugiej wojnie światowej.

Bezwzględnie przyczyniła się do tego jednoznaczna postawa patriotyczna Kazimierza Twardowskiego, który uważał, że każdy polski inteligent powinien zaangażować się w rzetelną pracę dla Polski. Dlatego kwestie związane z odpowiedzialnością za kraj, z rozwojem cnót obywatelskich i pracą dla ojczyzny zawsze leżały mu głęboko na sercu. Tym przekonaniem najszczerzej dał wyraz tuż po uzyskaniu niepodległości przez Polskę, gdy w marcu 1919 roku wygłosił odczyt dla żołnierzy i oficerów wojska polskiego poświęcony zagadnieniu patriotyzmu.

Formułuje w nim ideę patriotyzmu w duchu wyraźnie romantycznym, choć ubogaca ją o pozytywistyczną wizję reformy i odbudowy ojczyzny w zgodzie z hasłami „pracy u podstaw” i „pracy organicznej”. Wskazuje, że źródła postawy patriotycznej biorą się z trzech powiązanych ze sobą idei. Pierwsza to idea swojskiego świata, która powstaje w dzieciństwie i jest afirmacją stron rodzinnych, bliskich sercu dziecka. Druga to idea ojcowizny lub ziemi rodzinnej, czyli miejsca gdzie się dorasta i do którego się wraca we wspomnieniach, przywołujących emocje szczęśliwego dzieciństwa. I wreszcie trzecia idea – idea mowy ojczystej, która pozwala nam identyfikować rodaków po całym świecie i uznawać ich za bliskich i swoich. Ta idea jest najbogatsza, bo dzięki mowie ojczystej uzyskujemy tożsamość narodową i odczuwamy wspólnotę z wszystkimi tymi, którzy tworzą jeden naród. To dzięki mowie ojczystej, zdaniem Twardowskiego, rodzi się nasze przywiązanie i miłość do kraju i jego mieszkańców. Tutaj więc ma swe prawdziwe źródła autentyczna postawa patriotyzmu. „Nic w tym dziwnego – pisze – że uczucie, które żyjemy dla drogiego nam języka, przenosi i rozpościera się na wszystkich, którzy na równi z nami tym językiem ojczystym mówią; nic dziwnego, że słysząc człowieka przemawiającego do nas po polsku – chociażby to był człowiek pierwszy raz w życiu spotkany – widzimy w nim kogoś bliskiego bez względu na to, czy pochodzi on z Mazowsza czy z Wilna, z Pomorza czy ze Lwowa, ze Śląska czy z Poznania: wszak wszędzie tam mówią po polsku, a wszędzie, gdzie mówią po polsku, mieszkają nasi bracia i jest Polska!” Twardowski podkreśla, że dzięki językowi ojczystemu mamy dostęp do kultury polskiej, do tradycji ustnej i pisanej, tworzonej przez poprzednie pokolenia zamieszkujące nasz kraj. Uważa nawet, że język polski jest tak piękny, że można go jedynie porównywać z pięknem klasycznej greki.

Przestrzega jednak, aby nie mylić patriotyzmu z postawą potriotnictwa. Ta druga postawa oparta jest tylko na uczuciu, natomiast ta pierwsza od uczucia przechodzi do działania. „Patriotnik – pisał – chętnie daje upust swym uczuciom narodowym, pięknie i podniosło o Polsce

rozprawia, z przejściem śpiewa pieśni narodowe, bierze pilnie udział w obchodach narodowych – ale na tym się też wszystko u niego kończy; to co u innych jest tylko przygodnym wyrazem poczucia solidarności narodowej, staje się u niego jedyną osnową tego poczucia, bo go na nic innego nie stać, jak na sentyment, niekiedy nawet bardzo rzewny, ale niezdolny wykrzesać z bezwładnej woli iskry czynu i działania.” A przecież w patriotyzmie nie chodzi tylko o samo uczucie miłości do ojczyzny, bo to postawa naturalna i powszechna. Idzie raczej o to, by postawa patriotyzmu przekraczała poczucie zwykłej tożsamości plemiennej, i poprzez pracę i poświęcenie zmierzała do budowania dobrobytu ojczyzny. Chodzi tu przede wszystkim o trwale zaangażowanie, nieprzerwaną i wytrwałą pracę, skierowaną na dobro ojczyzny, polegającą na tym, aby ze wszystkich sił dążyć do zbudowania pięknej i potężnej ojczyzny, która byłaby dumnym krajem i mogła się równać z najpotężniejszymi państwami.



Cele sformułowane przez Twardowskiego są aktualne również dzisiaj, i każdy Polak, zatroskany o los Ojczyzny, podpisałby się zapewne pod słowami Twardowskiego, które zostały napisane przed stu laty: „A dobro Ojczyzny na tym polega, by ona była silna i zabezpieczona miała granice, by żaden wróg nie śmiał się na nią targnąć, by wewnątrz niej panował ład i porządek, by krzewiły się w niej nauki i sztuki, i jak najszerzej rozlewała się po niej oświata, by kwitł w niej przemysł i handel, by rozwijało się w niej rękodzieło i rolnictwo, by panowała w niej zasobność i szerzył się dobrobyt, by każdy jej obywatel dostępował sprawiedliwości, a nikomu nie działa się krzywda, by wszyscy jej synowie w pokoju mogli się oddawać swej pracy i czuli, że najlepiej im w Ojczyźnie”.

Dr hab. **Ryszard Mordarski**

- profesor Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy

Ks. Jerzy Kusy

Kościół a Niepodległość Polski

Od zarania polskiej państwowości Kościół wpisany jest w polską historię i w polską kulturę. Chrześcijańska tradycja połączona z wiarą były zawsze ostoją polskości, zarówno w czasach prosperity jak i w trudnych okresach historii Polski. Nie inaczej było też w okresie zaborów i w samym momencie odzyskiwania niepodległości w 1918 roku. Bez wielkiego ryzyka można stwierdzić, że szczególnie w tym czasie Kościół był jedyną instytucją, która poszczególne pokolenia wychowywała do wolności, ale także był depozytariuszem utraconej państwowości. To parafie i zakony przechowywały pamięć o historii narodu. Duchowni mówili zarówno o wolności wewnętrznej – osobistej, jak i społecznej oraz politycznej. Dlatego na przestrzeni lat niewoli naród zachował zdolność do odbudowy samodzielnego państwa, gdy pojawią się sprzyjające okoliczności. Pojawiły się one wraz z wybuchem I wojny światowej, w którą uwikłali się zaborcy.

Kiedy Polska straciła niepodległość i zniknęła z mapy Europy, to tylko niewielka część społeczeństwa była świadoma konsekwencji, jakie to za sobą niesie. Dla większości była to sprawa ambiwalentna. Ludzie uważali, że niewiele się w ich życiu zmieni. Propaganda zaborcza oferowała im łatwość robienia kariery i imperialny paszport. Kościół przestrzegał, że są to pokusy, z którymi należy walczyć. Przypominał także, że miłość Ojczyzny jest ważną powinnością chrześcijańską. Ale pocieszające jest to, że, istniała grupa ludzi, która była głęboko przejęta utratą niepodległości. To przede wszystkim intelektualiści i duchowieństwo, którzy stanowili elitę naszego kraju. Dzięki nim Kościół miał świadomość tego, co się dzieje i stawał się bastionem niepodległości, którego wrogom nie udało się zniszczyć przez cały okres zaborów. W kościołach były przechowywane zdobyczne chorągwie, odznaczenia wojskowe i polska literatura. Kultywowany był także polski język. Wszystko to, przypominało o dawnej świetności Rzeczypospolitej i budziło nadzieję na przyszłość.

W czasie zaborów najeźdźcy stosunkowo szybko zorientowali się, że Kościół jest ostoją polskości; ciekawostką jest, że w tym czasie, znakiem tożsamości narodowej stała się ikona Matki Bożej Częstochowskiej, która wieszana była w magnackich pałacach, szlacheckich dworach i w wiejskich chatach. Choć Rzeczpospolita na mapach nie istniała, to Polacy wiedzieli, że to Ona jest prawdziwą królową naszego narodu.

Oprócz kultywowania polskiej tradycji i historii duchowni bardzo mocno stawiali na odnowę moralną narodu. Zdawali sobie bowiem sprawę z tego, że wolność będą mogli wywalczyć jedynie ludzie prawego sumienia. Duszpasterze wiedzieli, że zaborcy próbują demoralizować Polaków: rozpijać naród, relatywizować zasady moralne, a także przekupywać ich wysokimi urzędami, tytułami i odznaczeniami. Takim pokusom mogły się oprzeć tylko osoby o wysokich walorach moralnych. Przy różnych okazjach, takich jak na przykład misje parafialne czy rekolekcje, duchowni tłumaczyli, że Polacy nie mogą godzić się na kolaborację, bo przynoszą wstyd Ojczyźnie. Niestety, zdarzały się przypadki, gdy ludzie zniewoleni donosili na taką działalność kapłanów. W konsekwencji wielu księży przypląciło to zsyłką na Sybir lub innymi szykanami.

Należy podkreślić, że Kościół solidaryzował się z narodem, a nawet częściowo zastępował nieistniejące państwo. W świątyniach ludzie dowiadywali się o kolejnych powstaniach i poborze do wojska. Plebanie były miejscem wymiany informacji, poczty i działalności konspiracyjnej. W czasie walki zbrojnej Kościół organizował duchową, materialną i medyczną pomoc dla walczących oraz ich rodzin.

Zaangażowanie duchowieństwa w sprawy społeczno-polityczne nie ustało wraz z odzyskaniem niepodległości. Okres XX-lecia międzywojennego był przepełniony niekończącymi się walkami i to zarówno militarnymi, jak i politycznymi. W Sejmie Ustawodawczym zasiadało ponad 30 księży, w zdecydowanej większości na ławach po prawej stronie, zasilając poselskie szeregi endecji. Po latach zaborów, kiedy to z pokolenia na pokolenie wielu kapłanów i biskupów wspierało pracą i zapałem starania Polaków wybicia się na niepodległość, było to

Całkowicie naturalne. Niebezpieczeństwo zaangażowania politycznego dostrzegają jednak nuncjatura apostolska. Dlatego też, papież Benedykt XV skierował do biskupów polskich w 1921 r. list, mający na celu odseparowanie księży od partyjnych sporów i agitacji, a skupienie się na ich misji kościelnej.

Wędrując poprzez meandry historii Polski, odnoszę, chyba niedalekie od prawdy, wrażenie, że jesteśmy dziwną nacją narodową: gdy Ojczyzna jest w potrzebie potrafimy ze sobą solidarnie współdziałać; przykładem z czasu odzyskiwania niepodległości jest współpraca Józefa Piłsudskiego i Romana Dmowskiego. Często jednak, gdy nastają lepsze czasy, potrafimy się niepięknie klócić czy nawet prowadzić walki ze sobą. W okresach trudnych dla wszystkich, niepodległość była wartością nadrzędną; byłoby dobrze, aby taką pozostała dla współczesnych polityków i zwykłych obywateli. Znacznie pomogłoby nam odrobienie lekcji, jaką zadał nam św. Jan Paweł II, kiedy powiedział, że wolność trzeba stale zdobywać i nad nią pracować. Co więcej, trzeba zaczynać od siebie!

Fr Jerzy Kusy

The Church and its Role in the Struggle for Poland's Independence

From the earliest years of Poland's existence, the Church has been indelibly imprinted onto the nation's history and culture. The Christian tradition and faith have always been the mainstays of Poland and its people, in times of prosperity as well as in dark and difficult periods. This can be seen when Poland's territory was under occupation by foreign powers as well as when Poland achieved the status of a free and independent nation in 1918. Looking into the past, one can easily determine that the Church was the one enduring institution that was uniting, guiding, and fostering generations of Poles who would seek freedom and independence, striving unceasingly to realize their cherished hope and eventual destiny as a sovereign people and nation.

The Church has served as the most important depository of the history of these struggles, and of the country, memorialized and preserved in the many parishes, convents and monasteries throughout the nation. The clergy's consistent message to the faithful underscored the importance of freedom of the spirit within the individual as well as that within a society, a nation or political group. This is why, over many years of occupation and domination by foreign powers, the people of Poland were able to maintain an ability to eventually rebuild their country, independent and free when the time was right. That appropriate moment occurred after the First World War when its occupiers had been vanquished.

When Poland lost its independence and disappeared off the map of Europe as a sovereign nation, only a small portion of the population was cognizant of the consequences that this could have. Many people were ambivalent about the situation and felt that their lives would not be significantly affected. The propaganda of the occupiers promised opportunities of making a better living elsewhere and offered Poles an imperial passport which enabled them to travel and relocate to other regions in the empire. The Church warned that these offers while tempting, were dangerous. It cautioned that people needed to resist such enticements because they would result in the thinning of the Polish population in their homeland. The Church incessantly reminded people that love of the homeland was an important duty of a Christian. Fortunately there was a group of people who were deeply distressed over the loss of their country's freedom. This group, the elites, consisted primarily of the intelligentsia and the clergy. Thanks to them, the Church became a bastion of freedom and independence, impeding the efforts of the enemy to destroy a nation by scattering and relocating its people. This lasted throughout all of the occupations. Churches were the repositories of Polish military banners, flags, military decorations and Polish literature, all held in safekeeping and preserved for generations. The Polish language was also cultivated and sustained in the churches. All of this helped to preserve the grandeur of Poland's history and served as a reminder of its founding principles while generating hope for its future. During their

occupations, the invaders realized relatively quickly, that the Church was the foundation of Poland and its culture. An interesting fact to be noted is that at this time the icon of the Blessed Virgin of Czestochowa (the Black Madonna) could be found hanging in the country's most magnificent palaces, its wealthy manors as well as in the humble cottages of the common man. Although the Republic of Poland no longer was to be found on the maps of Europe, Poles were united in considering the Blessed Virgin of Czestochowa to be the queen of their nation.

Besides cultivating Polish traditions and history, the clergy placed strong emphasis on a moral renewal for the nation. They fully realized that independence and freedom could only be fought for and won by people of good conscience and good will. The clergy was aware that the invaders were attempting to demoralize the Poles with alcohol, were promulgating moral relativism as well as buying people's loyalty with rewards: offers of important positions and offices, titles, decorations and honors. Only those with very high moral values would be able to resist these temptations. The clergy set out to get their message out employing missions into parishes and retreats, to explain that Poles could not and should not agree to collaborate because doing so brought shame upon the fatherland. Unfortunately, there were those who allowed themselves to be seduced by the enemy. Some also became informants reporting the activities of the priests to authorities. This resulted in exile to Siberia and other forms of punishment for the clergy.

It's important to point out that the Church acted in solidarity with the people and to a large extent took the place of a nonexistent state. People were able to find out through the churches about where uprisings were occurring, to hear the calls for volunteers to be drafted into the army. The rectories were centers of information exchange, performed as post offices and were the safe places where the resistance could plot their strategies against the oppressor. During battles and uprisings churches

actively organized and provided spiritual and material support as well as medical care for the insurgents and their families.

The activism of religious leaders in social as well as political matters did not cease once independence was regained. The period between the wars of the 20th century was filled with endless battles, military and political. More than 30 priests occupied benches in the Sejm Ustawodawczy (the Polish Legislature) mostly representing the political Right - the National Democrats. After independence was achieved by the efforts of generations and generations of Poles fighting for freedom and independence and the priests and bishops who supported and defended those struggles with undying fervor, this would seem to be the natural outcome. However the nunciature (office of the papal ambassador) warned of the dangers of political involvement for the clergy and thus Pope Benedict XV directed a letter to the Polish bishops in 1921 with the intention of separating priests from party matters and political conflict, redirecting them to focus on their mission as religious leaders and functionaries of the church.

Traveling the meandering paths of the history of Poland, I have come to realize, and I believe rightly so, that we Poles are indeed an unusual nation. When our country is in trouble or under attack we are very capable of coming together in solidarity, taking the best example from the time that Polish independence was won: the cooperation between Jozef Pilsudski and Roman Dmowski. However, in better times, it seems that we can and do argue with one another rather unbecomingly, going into no holds barred full battle mode. During those historic periods of great difficulty for all, the fight for independence was always the higher road, the exalted goal. And thus, it would be a good thing for today's politicians and all Poles to always keep that in mind. We would be helped in our effort by considering the lessons of Pope St. John Paul II, when he reminded us freedom must be continually fought for and worked at, and that effort must start with each and every one of us.

Translated by Zofia Wisniewski



Ryszard Romaniuk

Polski Październik, 2018 rok w Cleveland, Ohio

Myślałby kto, że miesiąc jak miesiąc. A to nieprawda! Po pierwsze jest to miesiąc Dziedzictwa Polskiego! To właśnie w październiku w 1608 roku (410 lat temu) pierwsi Polacy osiedlili się w Jamestown w Wirginii. Październik jest miesiącem, w którym obchodzimy rocznice śmierci Pułaskiego i Kościuszki. Składamy wtedy wieńce i chylimy czoła. Nie wiem dlaczego, ale to śmierć bohaterów nastraja nas tak patriotycznie. Ten rok jest specjalny. Cały październik uwijamy się jak w ukropie, bo zaraz będziemy obchodzić 100-lecie odzyskania niepodległości. Dzieci w polskich szkołach uczą się już poloneza i recytacji wierszy o tym, jak to Polska we krwi z popiołów wstała. A mógłby to być czas radości i zabawy, ale dla nas jest to czas dogłębnego przeżywania losu polskiego.

I powiem za Tuwimem, że Ojczyzna znów w deklinacjach, i powiem za Hemarem, że tak już zostanie, choćbym się burzył... więc poszedłem w październiku do kina Cedar-Lee na film „Kto napisze naszą historię” o archiwum warszawskiego getta. Kino wypełnione do ostatniego miejsca. Na ekranie ulice Warszawy, wojna, walka o przeżycie. Jestem pracownikiem socjalnym, więc na filmie śledzę działania mężczyzny, który w obliczu zagłady pomaga ludziom w najbardziej istotnych dla nich sprawach. Miał wyjechać, uciec na wschód od okupacji hitlerowskiej. Ale zostaje i organizuje samopomoc, kuchnie domowe, komitety i grupy opiekuńcze. Widzi, jak każdego dnia sytuacja w getcie się zmienia, szanse przeżycia coraz mniejsze. Postanawia stworzyć archiwum codziennego życia. Zbiera grupę osób, z których każda zgodnie ze swoimi umiejętnościami może dokumentować różne przejawy życia społeczności getta warszawskiego. Początkowo myślał, że gdy wojna się skończy, pokaże te dokumenty Polakom, żeby budować lepszą więź między społecznościami rozdzielonymi przez Niemców. Ostatecznie zrozumiał, że będzie to dokument życia jego ludu poddanego zagładzie.

Film powstał na podstawie książki Samuela D. Kassowa wydanej w 2007 roku, opisującej powstanie organizacji podziemnej OyNEG Szabes (Radość Soboty) w getcie warszawskim i rolę Emanuela Ringelbluma w jego stworzeniu.



Ringelblum był historykiem, który zajmował się współzależnością dziejów i kultur polskiej i żydowskiej. Między innymi pisał o udziale Żydów w powstaniu kościuszkowskim. W okresie międzywojennym zajmował się kształceniem i pomocą dla osób z grup marginalizowanych. Tworzył uniwersytety ludowe dla robotników i warszawski oddział Żydowskiego Instytutu Naukowego. Fascynuje mnie jego życie z tego okresu, bo to właśnie wtedy powstała osobowość człowieka, który później był w stanie pokazać całemu światu potworności zbrodni hitlerowskich.

Ringelblum nazywał archiwum stworzone przez OyNEG Szabes „sumieniem getta”. Tuż przed likwidacją getta archiwum było spakowane między

innymi do metalowych baniek po mleku i zakopane w trzech miejscach w piwnicach domów spalonych i zrujnowanych w czasie powstania w getcie. Tylko dwa z tych miejsc odnaleziono po wojnie. Film ogląda się w wielkim napięciu stworzonym przez jednocześnie przeżywanie tego co jest najlepsze i najgorsze w człowieku. Tuż przed powstaniem w getcie Ringelblum wraz z żoną i synem ukrył się po stronie polskiej do czasu, gdy po wydaniu przez polskiego szmalcownika 7 marca 1944 roku trafił na Pawiak, gdzie wraz z rodziną został zamordowany.

W produkcji filmu pomogła polska instytucja Match&Spark z ulicy Nowogrodzkiej w Warszawie, która wspiera różne organizacje międzynarodowe we współpracy z najlepszymi polskimi specjalistami z wybranych dziedzin. Amerykańska reżyserka Roberta Grossman z producentką Nancy Spielberg współpracowały z wieloma polskimi producentami i ludźmi filmu, takimi jak Anna Różalska, Tarik Hachoud, Marek Warszawski, Aleksandra Staszko i Agnieszka Hodowana, oraz polskimi partnerami, takimi jak Żydowski Instytut Historyczny (ŻIH), "EC1 Łódź - Miasto Kultury", Forum Dialogu, Mazowiecki i Warszawski Fundusz Filmowy oraz Muzeum Polin.

ŻIH był oczywiście najważniejszym partnerem, jako że jest to miejsce, w którym przechowywane jest Archiwum Ringelbluma. Polskie aktorki i aktorzy, tacy jak Karolina Gruszka, Jowita Budnik i Piotr Głowacki zagraли role Judyty i Emanuela Ringelblumów oraz Racheli Auerbach, jednej z trzech osób organizacji OyNEG Szabes, które przeżyły wojnę.

W 1999 roku zbiór dokumentów zebranych przez OyNEG Szabes, zwany często Archiwum Ringelbluma, został wpisany na listę UNESCO „Pamięć Świata” jako polski zabytek światowego dziedzictwa razem z rękopisami Chopina i Mikołaja Kopernika. Ringelblum najpierw walczył o godność człowieka, potem o jego przeżycie, a na końcu o pamięć o swoim narodzie. Jego marzeniem był świat bez antysemityzmu.

Następny pokaz filmu w stanie Ohio odbędzie się 15-tego listopada w Columbus, już po uroczystościach jubileuszowych.



Ryszard Romaniuk

A Polish October in Cleveland, Ohio

You would think it's a month like any other month. But it's not! First, it's Polish Heritage Month. Four hundred and ten years ago, in October 1608, the first Poles in North America settled in Jamestown, Virginia. October is also the month when we mark the anniversary of the deaths of Pułaski and Kościuszko. We lay wreaths and pay homage. I don't know why, but the death of our heroes brings out our patriotism. This year is special. Everyone is running around all month because we will soon celebrate the hundredth anniversary of our independence. Children in Polish schools are learning the Polonaise and reciting verses about how Poland has risen from the ashes. This could be a joyful time of celebration but, for us, it is also a season of profound reflection on Polish fate.

The homeland is again in declension, as Tuwim wrote, and Hemar would say it is bound to stay that way, in spite of my efforts, so... in October I went to the Cedar-Lee to see *Who Will Write Our History*, about the Warsaw Ghetto archive. Every seat in the theater was taken. On the screen: the streets of Warsaw, war, and a fight for survival. I am a social worker, and so I followed closely the actions of a man who in the face of destruction helped people in the most essential matters. He could have left, fled to the east. But he stayed and organized self-help efforts, soup kitchens and social welfare committees. He saw that the situation in the ghetto was changing every day, that the conditions for survival were becoming more and more impossible. He decided to create an archive of daily life. He gathered a group of people who could, with their abilities, document the phenomenon of life in the Warsaw Ghetto. At the beginning, he thought that when the war ends, he could show the archive to Poles as a way to build ties between the peoples who had been divided by the Germans. He eventually understood that the archive would be a document of the life of his people being sent to destruction.

The film is based on the 2007 book of the same title, by Samuel D. Kassow. Kassow describes

the work of Oyneg Shabes (Oneg Shabbat, Joy of the Sabbath), the underground organization in the Warsaw Ghetto, and the role of Emanuel Ringelblum in the organization's creation. Ringelblum was a historian who described the connections between Polish and Jewish history and culture. He wrote about the participation of Jews in the Kościuszko uprising, among other topics. In the interwar period he was concerned with issues of education and support for those who came from the margins of society. He believed in history "of the people by the people," joining YIVO (Yiddish Scientific Institute) in 1925 to support its program of scholarship and culture. His life at this time fascinates me because this was exactly when he developed into the person who later was able to show the entire world the evil of Hitler's crimes.

Ringelblum called the Oyneg Shabes archive "the conscience of the ghetto." Just before the ghetto's liquidation the archive was packed into milk cans and buried in three places in the basements of homes burnt and destroyed during the Warsaw Ghetto Uprising. Only two of the places were discovered after the war. The film depicts the great tension created by simultaneously surviving what is worst and best in humanity. Ringelblum was sent to Trawniki, a labor camp in April 1943; he escaped in August 1943 and then hid in Warsaw with his wife, son, and many others, until March 7, 1944, when they were betrayed by a Polish *szmalcownik* (blackmailer, smuggler) and murdered.

The Polish firm Match&Spark on Nowogrodzka Street in Warsaw assisted in the production of the film; the company helps international organizations work with the best Polish specialists in many different fields. The American director Roberta Grossman and the producer Nancy Spielberg cooperated with many in the Polish film industry, including Anna Różalska, Tarik Hachoud, Marek Warszewski, Aleksandra Staszko, and Agnieszka Hodowana, as well as partners such as the Jewish Historical Institute (ŻIH), "EC1 Łódź - Miasto Kultury (Łódź - City of Culture)," Forum Dialogu (Forum

Social and Cultural Events at the Center & Slavic Village

Sat. Nov. 3, 6 PM	Banquet at Tremont City Side Ballroom in Tremont 2187 W 14th, 100th Anniversary of Poland Regaining Independence Celebration
Sun. Nov.11, 9:30 AM	Mass for Poland at St. John Cantius Church in Tremont
Sun. Nov. 11, 11:15 AM	Dedication of Heritage Garden at PACC
Sun. Nov. 11, 3 PM	Gala Performance at Cleveland State University, Main Classroom Auditorium
Sun. Nov.18	Thanksgiving Dinner at PACC
Sat. Dec.1	Reverse Raffle
Sun. Dec.16, 12:30 PM	Traditional Wigilia at PACC
Mon. Dec 31	Traditional Sylwester at PACC



"Who will write our history?"

world heritage such as the works of Copernicus and Chopin. Ringelblum fought for the dignity of the individual and then for his survival and, in the end, for the memory of his people. His dream was a world without antisemitism.

The next showing of the film in Ohio will be on November 15th in Columbus, just after our anniversary of independence.

Translated by *Sean Martin*

for Dialogue), Mazovia Warsaw Film Commission, and POLIN Museum of the History of Polish Jews. The Jewish Historical Institute was clearly the most important partner, since this is the institution in which the Ringelblum archive is preserved. Polish actors Karolina Gruszka and Piotr Głowacki play the roles of Judyta and Emanuel Ringelblum in reenactments and voiceovers; Jowita Budnik plays Rachel Auerbach, one of only three members of Oyneg Shabes who survived the war.

In 1999 the Oyneg Shabes archive, referred to often as the Ringelblum Archive, was listed on UNESCO's "Memory of the World," along with such Polish contributions to

OUR SPONSORS

Komorowski Funeral Home: 4105 East 71 St, tel. 216-341-1854 lub
2258 Professor St., tel. 216-771-1558

*

Golubski Funeral Home: 6500 Fullerton Ave, tel. 216-341-0940 lub
5986 Ridge Rd., tel. 440-886-0200 (mówimy po polsku)

*

Sokolowski's University Inn

1201 University Road, Cleveland, Ohio 44113, tel. 216-771-9236
Private parties, showers, weddings, business lunches, cafeteria services

*

Fowler Electric Co. – Eugene Trela, tel. 440-786-9777

*

Krakow Deli – 5767 Ridge Rd Parma, OH 44129, tel. 440 292 0357
Polish Store with great assortment of Polish meats and imported goods

*

The Original Mattress Factory – Ronald Trzcinski , tel. 216-661-3888

*

Architectural Rendering – Kuba Wisniewski, tel. 440-582-2367

*

Heights Drapery Co. – Alina Czernec, tel. 216-642-8744

*

Cleveland Opera – Dorota i Jacek Sobieski, tel. 216-441-2822

*

Polish Radio Program – Eugenia Stolarczyk – WERE 1490 AM, Sun. 9–10 AM

www.newstaikcleveland.com

WCPN – 90.3 FM, Sun. 9–10 PM

www.wcpn.org

*

Polish Radio Program – “Memories of Poland”, Anna Klik i Monika Sochecki

WCSB 89.3 FM, Sat. 12:30 – 2 PM

*

Evelyn & Jerry Jablonski

Insurance Agency, Notary Public, TOEFL, translations, tutoring (all subjects, all levels);

5437 State Rd, Parma, OH and 14660 Alexander Rd, Walton Hills, OH

tel. 440-317-0548 lub 440-317-0695

*

Third Federal Savings and Loans

Marc A. Stefanski, Chairman and CEO, tel. 216-429-5325

*

R.A. Murphy Co. Roofing, Bob Murphy (Wisniewski), tel. 216-696-4905, 440-585-7447

Polish-American Cultural Center
6501 Lansing Avenue
Cleveland, OH 44105

NONPROFIT ORG.
U.S. Postage Paid
Cleveland, OH
Permit No. 165



Redakcja Forum zaprasza wszystkich czytelników i całą Polonię do wzięcia udziału w uroczym celebrowaniu obchodach **100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości**. Mamy nadzieję, że obecność Polonii na zaplanowanych uroczystościach dopisze i ucieszy organizatorów imprez. Gdyby jednak ktoś poddawał w wątpliwość celowość przybycia, pragniemy podkreślić, że coś

takiego zdarza nam się raz na 100 LAT i w kolejnej takiej rocznicy raczej nie będziemy mieli okazji uczestniczyć... Czas na Patriotyzm jest tu i teraz.

Z poważaniem, **Redakcja**

F O R U M CLEVELAND, OH 44105 * 6501 LANSING AVENUE - Phone/fax 216 - 883 - 2828

www.naforumcle.com, **E-mail: forumpacc@yahoo.com**, **Publisher:** Polish-American Cultural Center. **Agata Wojno** - Editor in Chief (216-832-7638), **Stanislaw Kwiatkowski** - Editor in Chief Emeritus, **Fr. Jerzy Kusy** Associate Editor, **Darek Wojno** - Managing Editor, **Editorial Contributors:** Eugeniusz Bak, Lech Foremski, Alexandra Hart, Joseph Hart, Sean Martin, Malgorzata Oleksy, Ryszard Romaniuk, Elzbieta Ulanowski, Andrzej Stępień, Zofia Wisniewski, Maria Sladewski